

DARIUSZ SZKUTNIK

(Kraków)

**HANS DRIESCH.
O PRÓBIE UGRUNTOWANIA
KATEGORII INDYWIDUALNOŚCI
W ZAKRESIE RZECZYWISTOŚCI PRZYRODNICZEJ**

WPROWADZENIE

Celem niniejszego artykułu jest próba odtworzenia i objaśnienia sposobu precyzowania przez niemieckiego embriologa i filozofa kategorii indywidualności, mającej na celu uchwycenie swoistości zjawisk organicznych.

Driesch, prowadząc swoje badania naukowe głównie na obszarze embriologii, odkrył pewne klasy zjawisk naturalnych, które – wedle jego przekonania – wymagały zastosowania zupełnie nowej i swoistej kategorii pojęciowej (oprócz kategorii substancji i przyczynowości), tj. kategorii indywidualności, w celu jednoznacznego ujęcia dostrzeganych przezeń w sposób wyraźny i charakterystycznych w swojej specyfice, zjawisk biologicznych.

Pewne nie dające się zakwestionować dane biologiczne, oraz namysł nad nimi, doprowadziły badacza do sprecyzowania koncepcji systemów harmonijno-ekwipotencjalnych (harmonious-equipotential system)¹, na podstawie których zostało wypracowane przez niego pojęcie czynnika-entelechii, który miał odnosić się do charakterystycznych procesów całościowych w zakresie ożywionej rzeczywistości przyrodniczej, nie dających się zredukować ostatecznie do sumy ekstensyw-

¹ Hans Adolf Eduard Driesch niemiecki embriolog i filozof ur. 28 X 1867 w Bad Kreuznach w Prusach, zm. w Lipsku 16 IV 1941. H. Driesch, *The Problem of Individuality*, London 1914, s. 1–19.

ności czasowo przestrzennych. Entelechia w tym kontekście stawała się pewną pozytywną koncepcją, powołaną przez filozofa jako wyraz kategorii indywidualności, w zakresie badanej rzeczywistości przyrodniczej typu organicznego.

Wyniki badań Driescha, jak też sama koncepcja entelechii, stają się w pełni zrozumiałe właśnie w odniesieniu do kategorii indywidualności.

O KATEGORII INDYWIDUALNOŚCI

Filozof dostrzegał istotne racje po temu, aby postulowanej przez siebie nowej i swoistej w biologii kategorii pojęciowej nadać miano kategorii indywidualności. Przy czym sama nazwa, która ją określała, nie mogła mieć charakteru ani psychologicznego, ani antropomorficznego.

Driesch był mianowicie przekonany, że w badaniach biologicznych, i to w wymiarze odniesień czysto rzeczowych, musi istnieć u ich podstaw jakaś szczególna konstrukcja pojęciowa, odpowiedzialna za zdobywanie swego doświadczenia jako usystematyzowanego ujmowania poznawczego specyficznej i typowej budowy świata żywego w ogóle; bez niej żadne kompletne doświadczenie w tym zakresie nie byłoby możliwe².

Autor miał tutaj na myśli całościowe układy czasowo przestrzenne, ułożone w określonej kolejności i złożone z poszczególnych elementów, których aspekt logiczny miałby pozostawać układem *całości indywidualnej*, pomimo tego że jest złożony z części o charakterze fizycznym.

O FINALNOŚCI JAKO PODKLASIE INDYWIDUALNOŚCI

Kategoria indywidualności, zdaniem Driescha, wymagała naukowej analizy szczegółowej, a przede wszystkim jednoznacznego ugruntowania i zdefiniowania swej treści pojęciowej. Taki zabieg badawczy miał doprowadzić do pokazania specjalnego rodzaju złożoności układów organicznych³, jako swego rodzaju podklasy tzw. finalności, celowości, czy teleologii w świecie żywym.

² "Some special category we *must* have in order to acquire any systematised experience about specific and typical constructions at all; there would not be *any* such experience without it." Ibidem.

³ Driesch dostrzegł złożoność omawianych układów w czasie swojej pracy eksperymentalnej.

W przypadku wchodzących w grę zjawisk, sam cel był przez filozofa pojmowany i dostrzegany w sposób wręcz namacalny. W przekonaniu Driescha, w określonych przypadkach dawało się nawet wprost zaobserwować, w jaki sposób ów osobliwy czynnik w swym działaniu dokonywał poszczególnych zmian w zakresie rozwoju całościowego badanego organizmu. Dlatego też Driesch starał się wykazać, że w pewnym sensie pojęcie finalności daje się zastosować do wszystkich pojedynczych zdarzeń, występujących w zakresie takich procesów, jakim są całości zjawisk organicznych⁴.

Kategoria indywidualności, w przekonaniu badacza, miała opierać się także na swojego rodzaju *intuicji* poznawczej, o tyle mianowicie, o ile miała ona być podstawą dla wszystkich innych kategorii badań świata organicznego.

O TRUDNOŚCIACH W KATEGORIALNYM UJMOWANIU POJĘCIA INDYWIDUALNOŚCI

Driesch, opierając się na ontologicznym pojęciem przyczynowości, wskazywał na pewne trudności pojawiające się w toku analizy tej kategorii. Filozof nie chciał bowiem prowadzić jakichś szeroko zakrojonych badań kompleksowych, odnoszących się do zastosowań tego pojęcia, lecz uwydatniał tylko wybraną tematykę badawczą w zakresie problematyki *actio in distans*⁵.

W opinii filozofa, rachunek różniczkowy był jednym z podstawowych narzędzi matematycznych, które miały badaczom pomóc w uporaniu się z owymi trudnościami, dotyczącymi problematyki związanej z analizą przestrzenną, ponieważ przyczynowość związana była z określonymi zmianami przestrzennymi zarówno co dotyczących przyczyny, jak i skutku.

Badacz był świadomy tego, że zagłębiając się coraz to bardziej w analizę zastosowań kategorii indywidualności, w celu doprecyzowania tego ważnego dla niego pojęcia, napotka natychmiast wiele podstawowych trudności, przy czym uświadamiał sobie, że prawie wszystkie one będą odmienne od tych, które się pojawiają w zakresie obowiązywania samej tylko przyczynowości fizycznej.

⁴ “In a certain sense we even might apply the name of finality to each *single* performance of such a totality of occurrences as acting is”. H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, London 1908, s. 313.

⁵ Drieschowi chodziło w tym sensie o rozmieszczenie określonej siły, o czas między przyczyną i skutkiem itd. Por. H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 314.

O ANALOGII DO FUNKCJONALNEJ KONCEPCJI PRZYCZYNOWOŚCI

Driesch w pewnym sensie godził się z funkcjonalnym ujmowaniem przyrody, wprowadzanym do nauki przez niektórych współczesnych mu badaczy. W przypadku zjawisk żywych, tak uprawiana nauka miała skupiać się głównie na elementarnych czynnikach naturalnych, dotyczących określonych składników istnienia organicznego, oraz na pewnych ich wzajemnych zależnościach, bez jakiegoś dodatkowego rozróżniania rozmaitych klas i swoistych stopni organizacji w zakresie zjawisk organicznych.

W ramach tak sprecyzowanej problematyki filozoficznej Driesch nie obawiał się napotkania zbyt wielu trudności w obrębie swoich badań.

Cały proces, w którym przejawiała się, jego zdaniem, określona indywidualność zjawisk organicznych, nazywał procesem indywidualizacji⁶.

Filozofa szczególnie interesowała kwestia charakteru specyficznych czynników, wyznaczających tok zdarzeń zachodzących dokładnie w danej chwili t określonego procesu organicznego.

W celach jego analitycznego zbadania zakładał co następuje: Niech $\phi(E)$ będzie wchodzącym w grę czynnikiem psychoidalnym albo entelechialnym; przy czym niechaj E oznacza koniec procesu organicznego, a funkcja $\phi(\dots)$ niech wskazuje nie tylko na sam ów koniec, ale także na coś, co jest zależne od niego i co jest czynnikiem występującym w działaniu; niech s będzie np. stanem całej sumy indywidualizacji strukturalnej, która już została zrealizowana, a niech będzie pewną zmianą specyficzną określonego stanu pochodzącego z zewnątrz organizmu. W efekcie, tok wydarzeń B w chwili t w obrębie organizmu powinien być dać się wyrazić poprzez formułę następującą⁷:

$$B = f[\phi(E), s, a]$$

⁶ "The whole process by which individuality manifests itself may be called the process of individualisation". H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 314.

⁷ Formuła owa jest szeroko omawiana przez Driescha w jego pracach: *Die Lokalisation morphogenetischer Vorgänge; ein Beweis vitalistischen Geschehens*, Leipzig 1899; *Die Organischen Regulationen, Vorbereitungen zu einer Theorie des Lebens*, Leipzig 1901; *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 315.

Driesch przy tym dążył do wykazania, że wielkość $\phi(E)$ nie może być rozpatrywana i ostatecznie sprowadzana do elementów, z których bezpośrednio mogłaby wynikać, ale raczej – jak sądził – istnieć miał tutaj autonomiczny czynnik kategorialno-indywidualizujący, przejawiający się w toku całokształtu zdarzeń organicznych.

Filozof był świadomy tego, że badania dotychczasowe nie doprowadziły go jeszcze do zadowalającego rozwiązania dotyczącego statusu tak pojmowanej kategorii indywidualności. Pozwoliły mu natomiast, jak sądził, na wyciągnięcie wniosków bardzo ogólnych w zakresie omawianego problemu filozoficznego.

O NIEMOŻLIWOŚCI *CAUSA FINALIS*

Driesch rozwijał dalej swoje rozważania, nawiązując do wyżej przedstawionej formuły ogólnej. Badacz podkreślał, że owo ujęcie zapisał w postaci funkcyjnej $\phi(E)$, a nie w prostej postaci nazwowej E . Takie ujęcie badawcze pociągało za sobą bardzo ważne konsekwencje.

Driesch świadomy był mianowicie tego, że entelechia w jego ujęciu nie może być utożsamiana z żadnym znanym rodzajem przyczynowości przyrodniczej, pomimo pewnego podobieństwa zachodzącego pomiędzy obydwooma typami kategorii. Przyczyna, rozpatrywana w sensie fizycznym, była, w najgłębszym przekonaniu badacza, wyłącznie pewną zmianą zachodzącą w przestrzeni, która jednoznacznie determinuje jakąś inną zmianę, także mającą miejsce w określonej przestrzeni. W tym sensie, entelechia nie mogła być utożsamiana z żadną z tego typu przyczyn⁸.

Główny problem dotyczył sposobu wyrażenia aspektu finalnego przyczyny w przyrodzie, które dla badacza samo w sobie było absurdalne bez jakichś dalszych wyjaśnień. Przede wszystkim Drieschowi było doskonale wiadomym, że nie istnieje jakaś swojego rodzaju przyczyna właściwa, adekwatna do omawianych przez niego swoistych zjawisk organicznych. Z drugiej strony, badacz zastanawiał się nad tym, w jaki sposób stan końcowy rozwoju, który nie został jeszcze osiągnięty, a który perspektywicznie ma być osiągnięty, mógłby być równocześnie jakimś działającym czynnikiem w ogóle?

Wprawdzie stan końcowy miała określać entelechia poprzez swoje właściwości. Stan taki jednak sam nie działa. Pojęcie stanu końcowego

⁸ “A cause is only a change in space which univocally determines another change in space; entelechy therefore is not a cause”. H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 315.

posiada też każdy podmiot myślący w swoich aktach wyobraźni⁹. W tym sensie, entelechia, w postaci psychoidu jako szczególnego czynnika swoistego dla zjawisk organicznych, dzięki takiej swojej osobliwości, miała ukierunkowywać owe zjawiska niejako przez wyobraźnię.

O ENTELECHII I PRZYCZYNOWOŚCI

Driesch w zakresie prowadzonych przez siebie badań dążył do ostatecznego ugruntowania samej entelechii jako czynnika niesprowadzalnego do przyczynowości. Przyczynowość miała tylko łączyć pewne elementy, zaś entelechia odpowiadać już miała za budowę swoistych kompleksów, które w zakresie jej działania miały być także pewnymi jednościami. Przyczyna jest przestrzenna, podobnie jak jej skutek, natomiast entelechia sama w sobie nie jest przestrzenna, to dopiero jej skutki zawierają określoną rozciągłość, są przestrzenne.

Dlatego też, można powiedzieć – wskazywał Driesch – że, w odniesieniu do efektów przestrzennych, kategoria indywidualności, w pewnym sensie, implikuje przyczynowość, tak jak przyczynowość implikuje substancję¹⁰.

Jednakże, w zakresie zjawisk organicznych nie można mówić w ogóle o jakiegokolwiek identyczności entelechii z przyczynowością. Zarówno indywidualność, jak i teleologia miały być kategoriami autentycznymi o znaczeniu przyrodniczym, analogicznie jak ma to miejsce w przypadku kategorii przyczynowości. Miały one być zdolne do ustalania prawdziwej elementarności zjawisk organicznych oraz związanej z tym nieredukowalnych czynników naturalnych¹¹.

Filozof wyrażał nadzieję, że da się uzyskać bardziej wyraźny sens relacji zachodzącej pomiędzy indywidualnością a przyczynowością fizyczną, przy założeniu, że wszystkie czynniki wytworzone na gruncie indywidualności (np. entelechia) mają charakter natężonej wielości. To znaczy, że są one złożone, chociaż nie istnieją w przestrzeni, a ich pojedyncze elementy działają w wymiarze przestrzennym. Relacje te miały zachodzić zaś o tyle, o ile przejawy poszczególnych części składowych natężonej wielorakości–entelechii są ujmowane w sensie pewnej dodatkowej przyczyny przestrzennej. W tym sensie, żaden efekt bez przy-

⁹ “The end determines entelechy to be what it is: but the end does not act: the having the end in one’s imagination acts!” Ibidem.

¹⁰ “We thus may say that with reference to spatial *effects* the category of individuality *implies* causality in a certain sense, just as causality implies substance”. Ibidem.

¹¹ H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 316.

czynny zaistnieć nie może. Driesch był nawet zdania, że musi istnieć coś elementarnego samo w sobie, co mogłoby być odpowiedzialne za pojedyncze efekty przestrzenne we wszystkich przejawach (przestrzennych) entelechii; miała to być jednak manifestacja określonego elementu, złożonego z natężonej jedności. Odwrotność – zdaniem Driescha – w sposobie opisywania powyższych zjawisk była jednak również możliwa. Każda pojedyncza zmiana, mająca miejsce w określonej przestrzeni, może być przyczyną określonego efektu; przy czym efekt ten nie *zawsze* będzie punktem zwrotnym jakiejś przestrzennej zmiany. Relacje owe – w najgłębszym przekonaniu filozofa – mogły być również w swoisty sposób pobudzone przez jakiś pojedynczy składnik samej entelechii, który w konsekwencji prowadził do wystąpienia zjawisk danego typu¹². W ten sposób, ciąg przyczyn i skutków zostałby zachowany, pomimo faktu, że część procesów opisywanych posiada charakter nieprzestrzenny.

Filozof zaproponował zastosowanie wyrażenia *finalność* do swojego rodzaju jedności w przejawach zjawiska *indywidualności*, która niejako zastępuje miejsce przyczyn w sposób wyżej opisany. Przy tym należy pamiętać, że nie są one prostymi przyczynami o jakimś zwykłym charakterze fizycznym.

Podsumowując, Driesch z całą mocą starał się podkreślić, że to właśnie w opisany wyżej sposób indywidualność implikuje przyczynowość¹³.

O ENTELECHII PONAD-INDYWIDUALNEJ

Entelechia, jako czynnik indywidualizujący, jest czynnikiem nieprzestrzennym, dlatego też samo pytanie o sposób jej istnienia – według Driescha – nie miało najmniejszego sensu.

¹² “That is to say, they are composite, though not in space, and their single—but merely conceptual—constituents, *qua* single, act into space. In so far as the *single* manifestations of the *single* constituents of the intensive manifoldness entelechy are concerned, there is something like a “cause”, though an extra-spatial cause. Now the principle “no effect without a cause” remains true: there indeed is *something* single responsible for this single spatial effect in all spatial manifestations of entelechy, but it is the manifestation of an element of a composite intensive unity. And the converse is also true: every single change *in* space may be a “cause” and have its “effect”: but this effect will not *always* be in turn a spatial change. It may also be a sort of affection of a single constituent of entelechy, which then will lead to some kind of manifestation of it”. Ibidem.

¹³ “In *this* way individuality “implies” causality”. Ibidem.

Z drugiej strony, nie chciał on przyjmować hipotezy odnoszącej się do przestrzeni jako siedliska wielu entelechii, które miałyby pozostawać w jakichś relacjach do określonych form przestrzennych czy typów indywidualnych w zakresie przejawów entelechialnych¹⁴.

Takie podejście badawcze byłoby niewłaściwe z wielu powodów; przy czym Driesch odniósł się do tego w sposób najprostszy. W wielu przypadkach – jego zdaniem – mogłyby być utworzone dwa lub więcej indywidua z jednego indywiduum, przez sztuczne oddzielenie jego części. W tym sensie entelechia, pomimo swoich zdolności indywidualizujących, okazywałaby się swojego rodzaju samą ponad-indywidualnością, występującą jako czynnik E¹⁵.

O KATEGORIACH I CZYNNIKACH PRZYRODNICZYCH OGÓLNE

Driesch przed przejściem do analizy skupiającej się na kategorii indywidualności jako czegoś odpowiedzialnego – w jego przekonaniu – za ustalanie odrębnej klasy czynników i elementów przyrody, skupił swą uwagę, w pierwszej kolejności na samej tylko relacji pojęciowej przyrody i kategorii do niej stosowanych w ogóle.

Każda nauka – w jego przekonaniu – a więc jej działy i związki między nimi, w ramach których prowadzi się badania określonej dziedziny przedmiotów, jest budowana w oparciu o swoisty system kategorialny. Własności owych przedmiotów jako elementów świata, tj. ilość, jakość, rozciągłość przestrzenna istniejąca w określonym czasie, pozwalają nadać owym elementom wyraźny charakter, co z kolei jest podstawą w interpretowaniu badanej rzeczywistości, na której badacz skupia swą uwagę jako podmiot poznający. W ten właśnie sposób – zdaniem Driescha – są np. poznawczo ujmowane i określane w sposób fizyczny podstawowe części składowe przyrody, tj. masa, siła itd.¹⁶

Wskazane przykładowo pojęcia, występujące w fizyce jako nauce o przyrodzie nieożywionej, koncentrują się treściowo wokół dwóch kategorii podstawowych w zakresie zdarzeń, tj. na kategorii substancji

¹⁴ Należy zaznaczyć, że słowo *entelechie* powracające w tekście Driescha przy wielu różnych okazjach ma na celu wprowadzenie tylko pewnej prostoty terminologicznej. W tym sensie wyrażenie *siły* i *entelechie* oznaczają, ściśle mówiąc, siły i akty przejawów entelechii.

¹⁵ “In this sense entelechy, though individualising, is *supra-individual* itself—as E”. H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 318.

¹⁶ *Ibidem*.

i przyczynowości oraz na ich wzajemnych relacjach ontologicznie ujętych. Układ obejmowanych przez nie elementów przyrody oraz ich relacji w ogóle był utożsamiany przez filozofa z idealną naturą nieorganiczną w przyjętym wówczas znaczeniu naukowym¹⁷. W tym sensie idealna przyroda nieorganiczna jako całość miała odpowiadać sumie możliwych relacji, które w pewien sposób mogły zostać ugruntowane na podstawie ogólnej ontologii, zawsze niejako powiązanej z najprostszymi kategoriami o charakterze fizycznym i ogólno-ontologicznym, tj. ilością, jakością, przestrzenią, czasem, aktualnością i potencjalnością¹⁸.

W zakresie rozważań prowadzonych na podstawie owych kategorii, istnieje pewna grupa ontologicznych zasad oraz ich relacji do niczego innego nieredukowalnych, tzw. zasad ostatecznie ugruntowanych. Dlatego też zadaniem nauki – jak wskazywał Driesch – powinno było być dążenie do wszechogarniającego systematyzowania zjawisk przyrodniczych, także tych poznawczo nowych, np. swoistych zjawisk organicznych, które jednak w przyszłości mogłyby stać się podstawą do określenia swojego rodzaju niezmiennych praw, pozwalających w pełni zrozumieć swoistości owych nie czysto fizykalnych zjawisk przyrodniczych.

O NATURZE ORGANICZNEJ

Kategoria indywidualności, o którą niewątpliwie w tym miejscu Drieschowi chodziło, dotyczyła czynników warunkujących tworzenie określonych elementów składowych przyrody osadzonych na jej wymiarze przestrzennym, ale już nie w obrębie samego jej aspektu przestrzennego¹⁹. Dlatego też wszystkie elementy przyrody organicznej, wytworzone na gruncie kategorii indywidualności, tj. entelechii i psychoidy, są absolutnie nie do wyobrażenia, ponieważ nie posiadają rozciągłości przestrzennej, która – w przekonaniu Driescha – była warunkiem koniecznym dla przestrzennego ugruntowania rzeczy materialnej określonej czysto fizycznie.

¹⁷ “The system of all these constituents and their relations in general is “ideal inorganic nature” in the scientific meaning of the word”. H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 318.

¹⁸ H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 319.

¹⁹ “The category of individuality quite certainly allows of creating elemental constituents *with regard to* spatial nature, but *not* “in” spatial nature”. Ibidem. Zdaniem Driescha była to jedna z najważniejszych właściwości kategorii indywidualności.

Entelechie²⁰ – według przyrodnika–metafizyka – wykraczają poza sferę wyobraźności fizycznej, jednak nie z racji ich charakteru logicznego, stanowiącego określoną postać elementów ogólnych metafizyki, jako ujęcia dotyczącego czegoś absolutnego i niezależnego od podmiotu.

Jeżeli odniesiemy się do przyrody w ogóle jako do swoistej całości, która w określony sposób wiąże się z przestrzennością fizyczną, obejmując przy tym swoiste dla świata organicznego zasady witalistyczne, to postulowana cała analiza obiektywnej rzeczywistości nabiera charakter wyraźnego, spójnego obrazu.

Driesch poszerzał swoją koncepcję przyrody w taki sposób, aby obejmowała ona obiektywne własności przyrody, która – jego zdaniem – złożona jest, z jednej strony, z elementów fizykalnych, jako całkowicie przestrzennych, a z drugiej zaś strony, w przypadku zjawisk organicznych, tylko pośrednio powiązana jest z ową przestrzennością²¹.

Dlatego też postulowane przezeń odpowiednie analizy logiczne miały być podstawą do formowania sedna zarówno fizycznego pojęcia siły, jak też swoście organicznego pojęcia entelechii, jako nieredukowalnych elementów naukowej koncepcji przyrody w ogóle. Przy czym koncepcja siły kształtowała się w oparciu o samą kategorię przyczynowości, natomiast koncepcja entelechii – przede wszystkim za pomocą kategorii indywidualności²².

Przy tym – jak wskazywał dalej Driesch – nawet pewien rodzaj siły czy energii potencjalnej albo niezmiennej, znajdujących się w określonej przestrzeni, nie są bezpośrednio wyobrażalne, ale stają się w pewnym stopniu zrozumiałe poprzez swoiste procesy myślowe abstrahowania przez sam intelekt badacza. Stają się one również pewnymi określonymi realnościami w obrębie świata pojęciowego, wyrażającymi wyłącznie pewną *możliwość* w odniesieniu do zrozumienia samej rzeczywistości. Filozof uważał też, że pojęcie sfery realności powinno zostać rozszerzone w taki sposób, aby mogło objąć swoim zasięgiem wszystkie te dodatkowe możliwości poznawcze pełnego

²⁰ Entelechia w tym sensie nie była utożsamiana przez Driescha ze swojego rodzaju świadomością czy psychicznością. Entelechia i psychiczność były traktowane przez Driescha jako dwie różne formy wyrażające tę samą rzeczywistość.

²¹ H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 321.

²² H. Driesch, *The Science and Philosophy of the Organism*, Volume II, s. 322.

świata przyrody. Taki właśnie tok analiz miał dotyczyć pojęcia entelechii, z tym wyjątkiem, że entelechia pozbawiona była z założenia lokalizacji przestrzennej²³.

Życie, w przekonaniu badacza, mogło być zrozumiane na podstawie koncepcji entelechii tylko o tyle, o ile przyroda nieorganiczna jest wyjaśniana przez takie parametry, jak siła, masa, energia itd.

Podsumowując rozważania, należy zaznaczyć, że Driesch, próbując ostatecznie ugruntować kategorię indywidualności w odniesieniu do zjawisk organicznych, dążył do wypracowania jakiegoś swoistego typu syntezy pojęciowej²⁴, wyrażającej za pomocą orzecznika zdania, odnoszonego do określonego jego podmiotu, przyporządkowanie wszystkich jego swoistych cech. Sąd taki – w najgłębszym przekonaniu filozofa – miał być także narzędziem formułowania określonej definicji badanych zjawisk, która w tym kontekście miała być swojego rodzaju połączeniem pojęć ogółu poszczególnych części w jedną całość.

Drogą takich właśnie rozważań Driesch wywodził, bez jakichś dalszych zestawień pojęciowych, koncepcję całości i części; mówiąc krótko dążył do otrzymania kategorii indywidualności drogą pewnego typu dedukcji pojęciowej.

HANS DRIESCH. THE ATTEMPT TO GROUND THE CATEGORY OF INDIVIDUALITY IN PHYSICAL REALITY

Summary

The paper sketches the way in which Hans Driesch tried to work out the category of individuality as the specific conceptual category of biology, constituting a means of scientific research concerning specific characters of the living world.

Dariusz Szkutnik

²³ “The sphere of reality has to be enlarged in order to embrace them. It is just the same with entelechy, except that entelechy has no spatial localization”. Ibidem.

²⁴ Por. H. Driesch, *Philosophie des Organischen*, s. 539.